

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 15 Sierpnia r. s. 1827 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 6 sierpnia.

(z Ruskiego Inwalida).

Wczora, d. 5 t. m., w kaplicy pałacu Tauryckiego, odprawiono się w obecności NAYJAŚNIERSZYCH CESARZA JEGOMOŚCI, CESARZOWEY JEYMOŚCI MARYI FEDOROWNY i JEJO CESARSKIEY WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĄŻĘCIA JEGOMOŚCI MICHAŁA PAWŁOWICZA, dziękczynne do Pana Zastępów nabożeństwo, za zwycięstwo d. 5 lipca, nad mocnym korpusem Perskim, 16tu tysięcy kawalerji, pod osobistém dowództwem *Abbas-Mirzy*, nad *Dżewan-Bułakiem*, przez Jenerała adjutanta *Paskiewicza*, odniesione, i poddaniu się twierdzy *Abbas-Abada* orężowi rossyjskiemu.

Po skończoném nabożeństwie nastąpiło strzelanie z dział twierdzy sankt-petersburskiej.

## Wiadomość z Gruzji.

Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, zostawiwszy oddział pod naczelnictwem Jenerał-porucznika *Krasowskiego*, dla zajęcia monasteru *Eczmiadzina*, i uważania twierdzy *Eriwanu*, 21go czerwca, z innemi wojskami ruszył ku miastu *Nachiczewan*, dokąd też szczęśliwie przybył z przednią strażą i całą dywizją, d. 26 czerwca, druga zaś dywizja weszła d. 27 t. m. i rozłożyła się obozem niedaleko miasta, ze strony *Abas-Abadu*. Tak więc, nie zważając na wielkie upały, dochodzące na stońcu do 43 stopni, a w cieniu od 30 do 33, z *Eczmiadzina* do miasta *Nachiczewanu* wojska przeszły w przeciagu dni 6. Przez cały czas pochodu, wyjąwszy w dniu ostatnim, zgola wojska nie napastował nieprzyjaciel; oddziały jego, w liczbie półtora do 2 tysięcy, sledziły nasze poruszenia w odległości wiorst 20 od naszego wojska. Dnia 24 czerwca, za rzeką *Araxem*, postrzeżono do 1,500 koni jazdy nieprzyjacielskiej, ciągnącej z góry *Araxu*, które, równie jak i 300 innych koni teyże jazdy, nad uściem rzeki *Arpaczaju*, udały się na prawo, drogą *Makińską*. 26go postrzeżono na drugiej stronie *Araxu* kawalerją nieprzyjacielską, w liczbie około 3,000 ludzi, pod dowództwem *Hassan-Chana* i *Nagi-Chana*. Jenerał-porucznik *Xiążę Eristów* z półkiem *Niżehorodzkim* dragonów, z 2ma secinami kozaków, z milicją *Gruzyjską* i 4ma działami konnemi, zbliżył się do rzeki *Araxu*, przez którą nie mógł się przeprawić, dla jej głębokości; że zaś kawalerja nieprzyjacielska blisko się znajdowała, przeto kilka do niej dobrze wymierzonych wystrzałów z dział, wprawiło ją w rozsypkę, ze stratą kilku poległych ludzi. — Mieszkańcy, którzy pozostali w górach, po lewey stronie drogi, jako to: *Szadlincy*, *Karapapachcy*, *Milincy*, *Miskinty*, *Kolanie*, i po części *Sadarachcy* i *Szarulcy*, składający przeszło 2000 familij, zupełnie się oddali na faskę JEJO CESARSKIEY MOŚCI, i nie tylko z lewey strony żadnego nie dano wystrzału, lecz nawet zakupiono do 1000 sztuk bydła rogatego, a do obozu sprowadzali sami mieszkańcy na sprzedaż, rozmaite zapasy żywności. — 24go czerwca stawili się przed Jenerał-Adjutantem *Paskiewiczem* Starszyny *Tatarów*, mieszkających ponad rzeką *Burguszeta*, znajdującą się na południowej granicy *Karahachy*, jako też Starszyny *Karapapachscy*, z prośbą, aby zostali przyjęci pod opiekę JEJO CESARSKIEY MOŚCI. Jenerał-ad-

jutant *Paskiewicz* opatrzył pierwszych w karty bezpieczeństwa, a nad *Karapapachcami* przeznaczył *Wekilem* czyli Naczelnikiem *Mahmeta-Agę*, spółzawodnika *Nagi-Chana*, który pozostał z połową tego plemienia, przy *Hassan-Chanie*.

## Wiadomość od Korpusu Oddzielnego Kaukaskiego.

Dowódzca oddzielnego Korpusu Kaukaskiego, Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, donosi o rozbiciu, d. 5 lipca, mocnego korpusu Perskiego, złożonego ze 16 tysięcy jazdy, pod osobistém dowództwem *Abbas-Mirzy*, nad *Dżewan-Bułakiem*, i o poddaniu się twierdzy *Abbas-Abadu*, orężowi Rossyjskiemu.

Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, przebywszy przetrzeń, dzielącą *Eczmiadzin* od miasta *Nachiczewanu*, z zadziwiającą szybkością, w przeciagu dni 6, po zajęciu tego miasta w d. 26 czerwca, obległ *Abbas-Abad*, i otworzył, w nocy z d. 1go na 2gi lipca, fosy, naprzeciw tey twierdzy. W ciągu oblężenia, d. 5 otrzymane było doniesienie od Jenerał-porucznika *Rowayskiego* (zasłaniającego oblężenie na prawym brzegu *Araxu*), o zbliżeniu się znacznych sił nieprzyjacielskich; przytém też doszła wiadomość, że *Abbas-Mirza*, połączony z *Szachem*, w liczbie 40 tysięcy ciągnie z tey strony, a *Hassan-Chan* z całą swoją jazdą, od *Szarura*. Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, dowiedziawszy się o tém, postanowił niezwłocznie iść na spotkanie głównych sił nieprzyjacielskich z całą kawalerją, z 8 batalionami piechoty i z częścią artylleryi, zostawiwszy inne wojska pod *Abbas-Abadem*, i około *Nachiczewanu*, dla zastąpienia stanowiska i obozu. Kawalerja i artyllerya przeprawiła się w bród przez *Arax*, a piechota po moście, rozłożonym na burdziukach (skórach wołowych, nadętych powietrzem, wedle wynalazku Jenerał-adjutanta *Paskiewicza*). Półki kozackie, pod dowództwem Jenerał-porucznika *Rowayskiego*, wzmocnione kawalerją, pod naczelnictwem Jenerał-adjutanta *Bekendorfa*, musiały wytrzymywać pierwsze natarcie nieprzyjaciela, póki nie nadeszła piechota. Dzień był najgorętszy, a droga od *Araxu* ciągnęła się po pochyłości kamienistej i bezwodnej; lecz w nadziei spotkania się z nieprzyjacielem, waleczne wojska przebyły z nadzwyczajną wytrzymałością 15 wiorst, do miejsca, przezeń zajętego. Jenerał-adjutant *Paskiewicz* przybywszy z czołem kolumny na miejsce utarczki, znalazł nieprzyjaciela w bardzo korzystném położeniu, otaczającém prawe nasze skrzydło i grożącém lewemu zgęszczoną gromadą z 5ciu tysięcy kawalerji złożoną, która strzymana była przez półk *Niżehorodzki* dragonów ze 4ma działami. Jenerał-adjutant *Paskiewicz* przedsięwziął atakować prawe skrzydło nieprzyjaciela, pokrywwszy nasze prawe skrzydło półkami kozaków, i zagrażając lewemu skrzydłu nieprzyjaciela półkiem *Borysohlebskim* ułanów. Po przybyciu Jenerał-porucznika *Xięcia Eristowa* z 3ma batalionami piechoty, Jenerał *Paskiewicz* rozkazał mu, z dwoma dywizyonami półku *Niżehorodzkiego* dragonów, atakować nieprzyjaciela, w wąwozie, położonym na lewém naszym skrzydle: Nieprzyjaciel rozsypał się po górach; półk *Niżehorodzki* dragonów ścigał pierzchających; i zdobył chorągiew. — Obrót Jenerał-adjutanta *Paskiewicza* uwięcniony został zupełném powodzeniem: pomimo rzęsiwego ognia z dział, nasza piechota zajęła wzgórek, panujący nad środkiem pozycyi nieprzyjaciela; wi-



dząc swe lewe skrzydło rozbite, nieprzyjaciół puścił się w ucieczkę; dla tego więc półkom kozaków, brygadzie ułanów i półkowi Niżehorodzkemu dragonów, rozkazano było w ślad go ścigać. Półk Niżehorodzki dragonów, jeszcze raz świetny uczynił atak, i zdobył główną chorągiew nieprzyjacielską, zwaną u Persów zwyciężką; po czém nieprzyjaciół opuścił i drugie pasmo górzystości, na których trzymać się zamierzał.

Jenerał-adjutant *Paskiewicz* przeszedł jeszcze 8 wiorst dalej za miejsce obozu nieprzyjacielskiego i zatrzymał się na uroczysku Chumtar, nad ruczajem Dżewan-Bufak; piechota przeszła wiorst 25, a jazda 35. Ucieczka nieprzyjaciela jest nie do opisania: Abbas-Mirza zaledwie zdołał wsiąść na koń, i uratować się przed naszymi dragonami; — broń jego, i piastujący ją Pisz-Chidmed, dostali się w ręce zwycięzców: piechoty nieprzyjacielskiej w tej sprawie nie było: zostawała ona o 28 wiorst od placu potyczki, w Karaziadinie.

Porażka nad Dżewan-Bufakiem, przejęła sławnych jeźdźców Azyatyckich, powinnem uszanowaniem dla półków konnych Rosyjskich. W tym dniu, nieprzyjaciół utracił dwie chorągwie, 400 ludzi w poległych, do 100 w niewolę zabranych, w których liczbie są; Zejnat-Chan, naczelnik wielkiego plemienia Muchdemskiego, Esker-Chan, Wel-Chan, Pisz-Chadmet, faworyt Abbas-Mirzy i jego giermek, Mehmed-Assad-Ullachan, krewny Szacha i Nedżer Ali-Sułtan. Na prawem skrzydle nieprzyjaciela, dowodził wybrany jazdą Szacha, Ałajar Chan, w środku Abbas-Mirza, brat jego Melik-Kasum-Mirza, i prócz tego, syn Szacha, Ali-Nagi-Mirza Kazbiński; na lewem skrzydle, Sardarowie: Ibrahim-Chan i Hassan-Chan, którego znaydowanie się w tej rozprawie zachowało tył nasz od wszelkiego niebezpieczeństwa, na drodze z Eriwanu.

Z naszej strony polegli: Kapitan 1, Esaut 1, z niższych rang 7. Ranieni: Major 1, niższych rang 28, a 3 nie wiadomo, gdzie się podziało.

Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, z częścią wojsk powrócił teży nocy nad rzekę Arax; reszta zaś przybyła nazajutrz. O świcie, powiewały zabrane chorągwie, na głównej naszej baterji, naprzeciw twierdzy. Oblężeni w Abbas-Abadzie, w czasie bitwy nad Dżewan-Bufakiem, zrobili wycieczkę, lecz odparci zostali ze stratą. Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, posłał do twierdzy jednego z jeńców, ażeby doniósł o potyczce, której był świadkiem, i wymagał oddania twierdzy. Komendant Mahmet-Emin-Chan prosił o trzydniową zwłokę, czego mu odmówiono; po wybiciu zaś hasła wieczornego, stawili się przed Jenerał-adjutantem *Paskiewiczem*, naczelnicy batalionów: Nachiczewan-skiego i Tawryskiego, donosząc o poddaniu się twierdzy. D. 7 lipca zrana o godzinie 7 Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, w towarzystwie swojego sztabu, przybył na główną baterję. Garnizon nieprzyjacielski na stok wystąpił, broń złożył, przeciągnął przed zwycięzcami i oddał im swoje chorągwie; a głównodowodzący w tej twierdzy, Mahmet-Emin-Chan, zięć Szacha, poddawszy się w niewolę wojskową, złożył klucze od miasta. W liczbie trofeów, dostało się 18 dział, oraz znaczna ilość zapasów i potrzeb wojennych.

Tegoż dnia połączony półk Leyb-Gwardji, z rozpuszczonemi sztandarami, wszedł do twierdzy, gdzie na placu zostały odprawione uroczyste modły.

Dwa te świetne wypadki, uwieńczyły niewypowiedzianie ciężki pochód, odbyty przez Jenerał-adjutanta *Paskiewicza* z Eriwanu do Nachiczewanu, w przeciągu dni 6, a w ciągu którego, waleczne wojsko Rosyjskie, ze wzorową wytrwałością zniosło wszystkie trudy i niedostatki, jakie tylko napotykać się mogą w kraju gorącym, nieplodnym i bezwodnym, gdzie upały dochodzą 47 stopni, gdzie komunikacje są utrudnione, i gdzie częstokroć na wielkiej przestrzeni, ani masz, ani wody do ugасzenia pragnienia, ani cienia, dla schronienia się od promieni słonecznych.

Nowogrod-Niższy dnia 22 lipca.

Jarmark zaczął się d. 15 t. m., ale nie przy-

stąpiono jeszcze do działań. Dotąd najęto 3,262 składow, liczba ta większa jest 327 od liczby najętych w roku zeszłym do dnia 23 lipca. (J. d. S. P.).

Odessa, dnia 23 lipca.

Nayprzewielebniejszy Metropolita i Exarcha *Cyrylli* (Narry) umarł w tutejszem mieście d. 11 t. m., mając wieku lat 88. Czcigodny ten kapłan narodził się w Konstantynopolu w 1759 roku, i od dzieciństwa poświęcił się stanowi duchownemu. Pogrzeb jego odbył się d. 13 z okaznością, dostojności przezeń piastowanej przyzwoitą, oraz ze wszelkimi dowodami uszanowania, do jakiego zuiewalają jego cnoty, a żalu, do jakiego strata jego pobudza. (J. d. S. P.).

## TURCYA.

(z Gazety St. Petersburgskiej.)

W listach prywatnych z Konstantynopola przydają następujące uwagi nad deklaracją, przesłaną przez Reis-Effendego Ministrom Mocarstw Sprzymierzonych, w odpowiedzi na żądania ich, względem przywrócenia pokoju w Grecji. Deklaracja ta napisana jest w sposobie odmawiającym, ale mocnym; nie zawiera jednak w sobie nic dumnego i obraźliwego, a służy za dowód, że Ministrowie Dywanu w ogólności stali się biegłymi w Dyplomacyi. Deklaracja od tego się zaczyna: że nie jest w mocy Sułtana zadosyć uczynić żądaniom: gdyż on od Boga jest postawiony Głową Państwa Ottomańskiego, którego zasadnicze prawa bronią mu znosić lub odmieniać to, co jest postanowionem, choćby w części jakieg; że Grecy nie stanowią osobnego narodu; że pokolenia greckie, w różnych miejscach Państwa Tureckiego żyjące, religiją swoją wyznają wolnie; w każdym względzie są wiernymi poddanymi i Rząd Turecki uważają za łagodny i ojcowski; że naród na półwyspie Morei, nazywający się Grekami, a który Turcy starają się uśmierzyć orężem, jest mieszaniną rozmaitych narodów, niezdolną do żadnego urzędzenia i porządku, a zamyka się tu pieczę i rozhojem. Nakoniec zamyka swoją deklaracją odwołaniem się do postanowień Kongressu Werońskiego, że Mocarstwa nie będą się mieszały do interesów Grecji.

— Minister Francuzki przy Dworze Konstantynopolitańskim, miał dwie konferencye z Reis-Effendym, i użalał się na postępowanie Deja Algierskiego. Zapewniają, że Porta obiecała zobowiązać Deja do niezwłóznego zadosyć uczynienia.

## ANGLIA.

Londyn dnia 9 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Zbyt wcześnie, niestety, spełniła się obawa, jaką miano o życie Pana *Canning*. Anglia stoi smutna przy grobie tego ministra, który miał mało równych sobie. W ciągu 22 lat już piąty Minister Angielski umiera z pracy i ciężaru obowiązków urzędu swego, lub połączonych z nim trudów. *Pitt*, *Fox*, *Liverpool*, *Canning*, jakie to nazwiska! jacy to ludzie! Powszechna czułość, jaką okazywano w czasie choroby Pana *Canning*; smutek, jaki sprawiła wiadomość o zgonie jego; są dostatecznym dowodem zaufania i nadziei, które w nim naród pokładał. Pan *Canning*, niemający mocnego zdrowia, lubo przed tygodniem czuł się nieco chorym, pojechał jednak do Króla Jmci, bawiącego w *Windsor*. Ważne potem interesa powołały go do Londynu. Chociaż choroba co godzina prawie wzmagała się, zajęty atoli ważnymi interessami krajowemi, zapomniał swoich bólów, i równie, jak rodzina jego, nie myślał o żadnem niebezpieczeństwie. Dnia 2 b. m. odwiedził go lekarz, będący jego przyjacielem, i przybył w pewnym interessie. Strwożył się, postrzegłszy zmienioną twarz Ministra, odtał, jak go ostatnim razem widział. Nalegał, aby Minister kazał sprowadzić lekarzy i zaraz tego dnia wieczorem odprawilo się *consilium*, którego wypadkiem było oświadczenie, iż Pan *Canning* jest w stanie bardzo



niebezpiecznym. Użyto wszystkiego, co sztuka lekarska przedsięwziąć może dla ocalenia życia Ministra; lecz choroba, zapalając nagle wszystkie części wewnętrzne, rozpościerała się tak raptownie, iż co godzina zmniejszała się nadzieja polepszenia. Nietylko w pierwszych dniach, kiedy umysł nie był jeszcze wcale osłabiony, lecz nawet później, kiedy ulegał boleściom ciała, przerywane oświadczenia i wyrzeczone pojedyncze słowa, okazywały, iż wśród choroby zajmował się dobrem Anglii. Dnia 7 h. m. o godzinie iwszej po północy, zmniejszyły się bole. Wkrótce potem zasnął, czego jednak lekarze za dobry znak nie poczytali. Gdy się około godziny 4tey obudził, pokazało się, iż ślady zapalenia, nie zupełnie znikły, czego się obawiano. Biuletyn o zdrowiu jego wydany o godzinie 8 zrana, wyrażał, iż niebezpieczeństwo jest jednakowe. O godzinie iwszej z południa naradzali się znówu lekarze z sobą, i rozstrząsała się wieść, iż niebezpieczeństwo zmniejszyło się, i że cokolwiek jest nadziei. Jakaż to radość sprawiło we wszystkich sercach! O godzinie 9 wieczorem doniósł biuletyn, iż P. Canning spał cokolwiek, lecz niebezpieczeństwo nie jest mniejsze. Znakomite osoby przyjeżdżały ustawicznie do Chiswick, dowiadując się o zdrowiu Ministra. Siły chorego zmniejszały się coraz bardziej, i nazajutrz rano spokojnie ducha wyzionął. Biuletyn obymujący tę okropną wiadomość, jest w osnowie następujący: „W Chiswick 8 sierpnia o godzinie 4tey zrana. Donosimy ze smutkiem, iż Pan Canning dziś zrana, 10 minut przed 4tą, bez bólu, życie zakończył. Następują podpisy 3 lekarzy.

Gazeta *Morning-Herald*, tchnąca duchem stronnictwa Torryśów, przynajmniej teraz, iż odwiedzenie Króla Jmci przez Xięcia Wellingtona, nie miało żadnego politycznego widoku.

W gazecie *Times* czytamy następujący artykuł: „Powszechnie prawie mówiono w zeszłym tygodniu o wojennych przygotowaniach Turcyi i odezwie jej do wszystkich Muzułmanów. Dosyć jest chwilę nad tem pomyśleć, aby się przekonać, iż, jak groźby podobne nie są straszne, tak opór spodziewany będzie bezskuteczny. Takie rządy, jakim jest turecki, nie mają na szczęście świata żadnej siły wewnętrznej. Mogą one w chwili upadku, jak świece bliskie zgaśnięcia, rzucić do koła siebie brząsk dziki i przemijający; ale tylko bojaźliwi i nie myślący przestraszają się, bo siły żywotne już znikły, a to na zawsze. Cieszą nas takie symptomy ślepej i bezwładnej wściekłości Muzułmanów, gdyż czynią nadzieję, iż Porta nie przytymie niczyjgo pośrednictwa, i że los Grecyi stanie się zupełnie niezawisłym od woli Sultana. Na przesadzone wieści i mylne rozumowania o potęgach Porty, można by odpowiedzieć okolicznością nie mało ważną, gdyż z nią połączony jest upadek Państwa Tureckiego. Mówimy tu o uwolnieniu się Baszy Egipskiego spod władzy Sultana. Możemy teraz z pewnością donieść, iż niezmiennie postanowił nie mieć dalszego udziału w długiej i krwawej wojnie między Grecyą i jej ciemiężycielami. Tak więc to straszne i potężne narzędzie tureckiego despotyzmu wypadło Porcie z rąk w chwili nayszybciej; dowód prawie niezawodny, czego spodziewać się może Porta po odezwie wydanej do swoich poddanych. Kto bacznie spogląda na zdarzenia, ten łatwo pozna, jak ważny jest krok zamierzony przez Vice-Króla Egipskiego, obdarzonego wzrokiem przenikliwym, i posiadającego znaczną potęgę. Nie ujdzie jego uwagi, iż Grecy i Egipcj mogą być sobie wzajemnie pomocnikami; spostrzeże on za jednym rzutem oka łatwość oswobodzenia Grecyi. Dowiadujemy się, iż Basza egipski udzielił najpierw konsulowi angielskiemu w *Alexandryi* wiadomość o postanowionem przedsięwzięciu i o swoich zamiarach, aby się zapewnić, ile mógłby polegać na pomocy pierwszych mocarstw. Łatwo jest przewidzieć odpowiedź. Pozostawała tylko jedna droga, i słychać, iż Rząd Angielski przyjął przy tej sposobności do dzieła z całym współczuciem, na jakisamą rzecz zasługuje. Chcieliśmy ubolewać nad

zwłoką dawniejszą; chcieliśmy ją naganiać; ale wypadek, teraz przynajmniej, kiedy wątpliwym byłoby nie może, nie odwlecze się na czas długi, i (jak mniemamy) spełni nadzieję najlepszych przyjaciół niepodległości Grecyi.

Pszenica utrzymuje się tu jakokolwiek w dawniejszej cenie, a owies większy ma pokup; z przyczyny wątpliwego wypadku żniwa tego ziarua. Na inne zaś rodzaje zboża nie ma kupujących. W tym tygodniu sprowadzono zza granicy: 200 kwarterów (po półtrzecia korca miary polskiej) pszenicy, 80 kwarterów jęczmienia i 35,200 kwarterów owsa. Według wyrachowanej średniej ceny zboża, zdaje się, iż po dniu 15 h. m. wolno będzie sprzedawać na targu owies zagraniczny za opłatą cła 4 szylingów (8 zł. pol.) od kwarteru; wszystkie zaś inne gatunki zboża będą jeszcze zakazane.

Od dnia 27 z. m. otworzono znówu podziemną drogę pod *Tamizą* dla publiczności. Pan Brunel rozpoznał dalsze koryto rzeki, pod którym ziemia ma być kopana, i nie wątpi o pomyślnym wypadku wielkiego swego przedsięwzięcia.

Nowe prawo, iż nikt za dług, niewynoszący 20 funt. szterl. (300 zł. pol.), nie może być więzionym bez wyroku sądowego, zaczęło brać skutek w Anglii od dnia 29 z. m. Dawniej sama przysięga wierzyciela przed urzędnikiem, była dostateczną do osadzenia dłużnika w więzieniu.

gociolejni wygnaniec hiszpański *Romero-Alpuente* ogłosił w pismach publicznych tutejszych korespondencją swoją z Xiążęciem *Wellingtonem*. Uskarżał się przed tym Xięciem, prezydującym w kommissyi, zarządzającej funduszami na wsparcie wygnańców hiszpańskich, iż nazwisko jego na liście ich opuszczono; odebrał odpowiedź, iż nie ma przyczyny tłumaczenia się mu z tego. *Romero* skarżył się także przed publicznością na Pana *A-Court*, i ogłasza list tego psta do Rejencyi Portugalskiej, co było powodem do oddalenia jego z Portugalii.

Gazety z *Kalkuty*, dochodzące do dnia 2 marca, zawierają wiadomość o zatwierdzeniu traktatu przyjaźni między Wielką Brytanią i Królem Siamskim; donoszą oraz o pomyślnym skutku tego traktatu: kwitnie bowiem handel, i wiele nieszczęśliwych jeńców wojennych siamskich i birmańskich uwolniono.

List z *Sierra-Leone* pod d. 22 czerwca prze-powiada, iż Anglię opuszczą zapewne to miejsce. Połączona kommissya ma się wkrótce przenieść stamtąd na wyspę *Fernando-Po*, z czego członkowie jej bardzo się cieszą. Kapitan *Owen* został mianowany Wielkorządcą wspomnioney wyspy.

Z *Charlestown*, w Ameryce północnej, popłynął bryg *Statesman* z 2,500 beczek maki, sukrem i innemi rzeczami, służącemi do odzieży dla Greków.

Jedna z gazet wychodzących w *Bagota*, umieszcza niektóre szczegóły otwarcia tamecznego kongressu, tudzież uwolnienia Prezydenta Rzeczypospolitej *Boliwara* i Vice-Prezydenta *Santandra*. Prośbę ostatniego o dymissyą odrzucono, pod pozorem, iż nie może jej prawnie żądać w czasie, gdy Prezydent nie jest obecny w kraju. Mowa *Santandra* miana przy powtórnem zaniesieniu prośby, tchnie wielkim wstrętem ku dotychczasowey posadzie Vice-Prezydenta, Z zapalem powstaje w niej na pogwałcenie konstytucyi, chcąc zapewne rozumieć przez to czynność *Paeza* i układy jego z *Boliwarem*. Wyrażnie powiedział, iż, jeśli będzie musiał pozostać, tedy razem będzie musiał wydać wojnę pewnym osobom, które okazują dumne zamiary; to mogło się chyba stosować do widoków przypisywanych *Bolivarowi* i do jego postępowania. Nie zezwolił także Senat na dymissyą *Boliwara*, a stronnicy jego mniemają, iż nie zechce zatrzymać *Santandra* po tych jego oświadczeniach.

FRANCYA.

Paryż dnia 3 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Jenerał Porucznik, Hrabia *Sorbier*, Kawaler

)2(



wielkiego krzyża legii honorowej, były Inspektor artylleryi, umarł dnia 23 z. m. w dobrach swoich *Lamotte*, blisko *Nevers*. Urodził się roku 1762, i wcześniej od młodości zaczął służbę wojskową, jako żołnierz; lecz wkrótce odznaczył się mężstwem i talentami, i w roku 1805 został Półkownikiem artylleryi. W roku 1809 otrzymał stopień Jenerała brygady i dowódcy artylleryi gwardyi, a wkrótce potem, stopień Jenerała dywizyi. *Ludwik XVIII* okazał mu także kilkakrotnie swoje względy. Włóscianie dóbr jego nazywali go swoim oycem, i dla tego pragnął wpośród nich umrzeć.

— Dnia 4 sierpnia. —

*Gazeta Francyi* obeymuje następujące wiadomości o przybyłych do *Havre* Indianach: „Prapradziad naczelnika ich był we Francyi za panowania *Ludwika XV*, i powróciwszy nie mógł nasycić się przed ziomkami swemi nad rzeką *Missuri* wychwalaniem pięknego kraju Francuzkiego i dobrego przyjęcia, jakiego tam doznał. Z uwagą słuchał tego opowiadania teraźniejszy naczelnik, będący wówczas jeszcze dziećciem, i rzekł: *Ja także chcę zwiedzić Francją, jeśli Bóg życia pozwoli mi przyjsć do lat dojrzałych*. Zamysł ten przywodzi do skutku przez swego tłumacza *Dawida*, który wtedy znajdował się w *St Louis*, i którego prosił, aby mu podróż ułatwił. Gdy przybyli do *St Louis*, zastali tam kilku ziomków, którzy im odradzali, mówiąc: *Kiedy wypłyniecie na morze, utoniecie, i będziecie pożartymi od ryb*. Zaufani atoli w swoim tłumaczu, odważyli się na podróż, i karawana wsiadłszy w *St Louis* na statek parowy *Commerce*, szczęśliwie przybyła do *Nowego Orleanu*. Tam dobrze przyjęci, ucieszyli się bardzo zastawszy Misyonarza Amerykańskiego *Andrzeja*, którego w ojczyźnie swojej poznali. Indianie ci są Deistami, co wieczor modlą się. Gdy zarzucili kotwicę w *Havre*, weszli na pokład okrętu, i dziękowali Bogu za szczęśliwą żeglugę. Nim zaś w *Nowym Orleanie* wsiedli na okręt, jeden z nich, stary wojownik, przemówił do morza temi słowy: *Czy ty morze mniemasz, iż mię zastraszysz? Nie; wyjechałismy z naszej wsi, abyśmy odwiedzili Francuzów, przyjaciół naszych, oraz wszystkie narody na tamtej stronie Oceanu; nic nie może nas wstrzymać, jak tylko śmierć*. Mówią bardzo wyraźnie, a słowa ich składają się prawie z samych samogłosek; przez co język ich nie ma prawie żadnego podobieństwa do żadnego innego języka. Okazują wielką przychylność ku tłumaczowi swemu, synowi pewnego Francuza; spłodzonemu z Indyanki w ich kraju, i on tylko może im ułatwić związek z krajami, które chcą zwiedzić.”

W jednym z tutejszych Dzienników czytamy następujące wiadomości o wysokiej cywilizacji Zjednoczonych krajów północnej Ameryki: „Rolnictwo, w ogólności biorąc, jest bardzo korzystne w tych krajach, ale odejmuje wiele rąk fabrykom; starają się więc zastąpić je maszynami. Amerykanin jest z natury mechanikiem; ma on szczególną zręczność do prac przemysłowych, i jest niezrażony w niezwykłym zastosowaniu każdego szczęśliwego wynalazku. Mocne napoje, cukier, czekolada, proch do strzelania, wyroby kruszcowe i preparata lekarskie robią w Ameryce niemal lepiej, niż w najpierwszych krajach europejskich. Chów merynosów wybornie się udaje; skopów liczą do 25 milionów; żelaza i konopi taki jest dostatek, iż kraje Zjednoczone artykuły te wkrótce Europie zbywać zaczną. Na wewnętrzną konsumpcję dystylują w kraju blisko 100 pint likierów. Rzeczpospolita północno-amerykańska ma 500 prochowni, 600 pieców do topienia kruszców, hamerni i szmelcowni, oraz 200 papierni. W prowincyi *Massachusetts* wynaleziono maszynę, za pomocą której codziennie 200,000 gwoździ robić można. Nie masz może w całym świecie miasta, w

któremby się znajdowało więcej maszyn dowcipnych, jak w *Filadelfii*.”

W Z O C H Y.

Od granic Włoskich d. 30 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Oprócz 4 statków korsarskich, które z *Algieru* wypłynęły, jeszcze 5 większych sposobi się do wyścia pod żagle, w zamiarze chwytania okrętów kupieckich Francuzkich i Toskańskich.

W dawnych czasach zatonał o 5 mil od *Rzymu* piękny statek, który *Tyberjusz* miał kazać wybudować. Według podania, na statku tym, oprócz wielu kosztownych rzeczy znajdowało się mnóstwo rzadkich starożytności. Dwukrotnie już probowano ten statek lub przynajmniej będące na nim rzeczy wydobyć z wody. Pierwszym razem w XV wieku, za staraniem Kardynała *Colonna* wydobyto kilka kawałków ołowiu i brązu, na których były wyrżnięte słowa: *Tyberjusz Cesarz*. Drugi raz w roku 1535 sławny budowniczy *de Marche* podobne kawałki wydobył. Teraz *Rzymianin Fusconi* ma trzeci raz probować wydobyć, do czego użyje udoskonaloney przez siebie maszyny, za pomocą której będzie można robić pod wodą.

N I D E R L A N D Y.

*Bruxella* d. 5 czerwca

(z *Gazety Warszawskiej*).

N. Królowa nasza przychodzi do zdrowia, i gorączka ustala.

Xięggarze paryscy wydadzą wybor z licznych dzieł *Xiążęcia de Ligne* (*Bruxelczyka*) we 4 tomach pod tytułem: *Pamiętniki i Rozmaitości historyczne i literackie Xiążęcia de Ligne*. W pismach tych jest artykuł o Grekach, napisany w roku 1796.

Towarzystwo przyjaciół Greków w *Hadze*, wyraża w odezwie swojej, iż to podobno będzie ostatnia pora do składania ofiar dla sprawy Greków.

H I S Z P A N I A.

*Madryt*, dnia 25 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Pan *Mariano Augustin*, który otrzymał 24,000 resłów pensyi, przesyłać ma Dziennikom ministeryalnemu paryżkim artykuły z wystawieniem kwitnego stanu Hiszpanii.

Pułki wojska obserwacyynego, które ciągnęły w głąb kraju, wróciły szpiesznie na granicę Portugalską.

Junta Biskayska zgromadzona w *Guernico* naradza się ciągle. Między innemi postanowiła d. 14 b. m. opierając się na przywilejach swojej prowincyi, iż nie dostarczy rządowi, ani rekrutów, ani pieniędzy.

Banda z 60 ludzi uzbrojonych złożona wtargnęła do Katalonii, i w jednym z tamecznych klasztorów, zabrała 250,000 franków. Następnie pokazała się w kilku innych miejscach, i stoczyła bitwę z ochotnikami pod *Pennafiel*.

W *Arragonii* panuje taka nędza, iż właściciele wsi musieli zbożem i słomą płacić żniwiarzom. Upały przechodzą 30 stopni; daje się czuć niedostatek wody, z czego zapewne wkrótce powstaną choroby.

P O R T U G A L I A.

*Lisbona* dnia 18 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Dzisiejsza *Gazeta* tutejsza donosi o uwolnieniu 12 osób, oskarżonych o wykroczenia polityczne. Jedna z nich została uwolnioną od kary, jako mająca pomieszane zmysły.

Wysłani emissaryusze namawiają żołnierzy naszych do zbiegostwa. Słychać, iż w Hiszpanii jest 15,000 żołnierzy portugalskich.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.  
Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.



# DO DATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 96.

Wilno dnia 15 Sierpnia r. 1. 1827 Roku.

3 Огнь Правленія Государственнаго Заемнаго Банка объявляется, что въ ономъ продаваться будетъ имение помѣщицы Анели Моржковской за неплатежъ ею по займу на 24 года, 1825 года февраля 19, ассигнаціями 240,000 р., за 2 годъ недоимки, состоящее Киевской Губерніи Сквирскаго Повѣта въ селеніяхъ Кривошіенцахъ, Харлеевкѣ и Цаповкѣ всего мужескаго пола 1310, женскаго 1264 души. Въ селеніяхъ сихъ пахатной земли 5328 десятинъ и 2188 сажень, сенокосной 1360 десятинъ и 1036 сажень. Въ Кривошіенцахъ господскій домъ съ принадлежащими къ оному строеніями, винокуреннымъ заводомъ, мельницами и корчмами; въ Харлеевкѣ мельница деревянная и корчма сельская; въ Цаповкѣ винокуренный заводъ, мельница и корчма. Селенія сіи могутъ приносить въ годъ дохода 9122 руб. серебромъ. Сроки торгамъ имѣющимъ бытъ назначены черезъ шесть недѣль послѣ сего объявленія.

Правитель Канцеляріи Яковъ Федоровичъ.

3 Od Rządu Pożyczkowego Banku Państwa ogłasza się, iż w niem przedawać się będzie majątek obywatelki Anieli Morżkowskiej, za nieopłacenie przez nią od pożyczonych na 24 lat, 1825 roku lutego 19, assygnacyami 240,000 rubli, za 2 lata niedoimki, położony w Kijowskiej gubernii w skwirskim powiecie we wsiach Krywosziencach, Charlejewce, i Capowce w ogóle 1310 męzkiej i 1264 żeńskiej płci dusz. We wsiach tych ziemi uprawnej 5328 dziesięcin i 2188 sażni, sianozęci 1360 dziesięcin i 1036 sażni. W Krywosziencach dom dworowy z należącemi do niego zabudowaniami, gorzelnią, młynami i karczmarzami; w Charlejewce młyn drewniany i karczma wiejska; w Capowce gorzelnia, młyn i karczma. Wsi te mogą przynosić rocznego dochodu 9122 rub. srebrem. Terminy do targow mają być oznaczone w sześć tygodni po tém ogłoszeniu.

Zarządzający Kancellaryą Jakub Fiedorowicz.

3 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Na uzyskanie skarbowych wydatków, i na zaspokojenie pokrzywdzonych przez kradzież osób, dla wypełnienia konfirmacyi JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA d. 7 listopada 1826 roku nastątej, naznaczono na sprzedaż z publicznych targow majątek Moyskuny zowiący się, w gubernii Wileńskiej w powiecie Kowieńskim położenie mający, należący do pozbawionego na mocy tej Konfirmacyi szlachestwa i zesłanego do ciężkich robot, Felixa Maciejewskiego; majątek ten oceniono 6000 rub. assygn., w nim oprócz dwornego zabudowania i trzech pustosz, znajdują się jeszcze trzy włościańskie dymy z chałupami dla bobyłow, z takąż liczbą gospodarzy i ich siemienistością, zawierającym wogóle 9 męzkiej i 10 żeńskiej płci dusz; u nich 5 koni, 7 wołów, tyleż krów, jeden podciotek, 15 owiec, 5 kóz, 12 świń, 4 gęsi i 17 kur; ziemi uprawnej i pod zabudowaniem, takż tak, lasow, na dziedzińcach, pustoszach i u osiadłych, ośm i pół włok; rocznego dochodu przynosi teraz ten majątek 36 rub. 80 kop. srebr.; zatem życzący kupić takowy majątek,

zechcą przybyć do tego Rządu dla targow na terminy w następującym miesiącu wrzesniu: 1szy 5, 2gi 20, a 3ci i ostateczny we trzy miesiące od dnia wydrukowania, które później nastąpi w S. Petersburskich albo Moskiewskich gazetach, z dostatecznemi kaucyami. Dnia 5 sierpnia 1827 roku.

Asesor Józef Szulc.

Sekretarz M. Lubański.

Naczelnik Stofu Kollegialny Sekretarz Leonowicz.

W Magistracie Wileńskim odbywać się będą publiczne licytacye w terminach pierwszym d. 26, drugim d. 29, trzecim d. 31, teraźniejszego mca sierpnia, oraz przetargi d. 2, następującego mca września na oddanie z nadchodzącego sto Michalskiego terminu w arędowną Dzierżawę domow Exdywizorskich w Wilnie Frohlанда pod N. 96 i Opitzow pod N. 566 położonych, i dla tego Magistrat Wileński życzących dzierżec, oba wyżej wyrażone domy, lub którykolwiek z nich do licytacji na oznaczone terminy przez niniejszą awizacyą zywaw. Roku 1827 mca sierpnia 11 dnia.

A. Fiorentini R. M. M. W.

1 Za rezolucyą Magistratu Wileń. dnia 13 teraźn. miesiąca augusta nastątej, spełniać się będzie w onymże Magistracie w dniach 23, 24 i 27 tegoż miesiąca augusta publiczna licytacya na zaarędownie w roczną tenutę, z daty 29 nadchodzącego miesiąca 7bra, domu Obywateli Hahnów pod N. 105 na ulicy Zamkowej położonego; o czem do powszechney podaje się wiadomości. 1827 roku augusta 14 dnia.

Karol Hurtig R. M. M. W.

1 Roku 1827 mca marca dnia 20 w Gubernii Mińskiej, Pcie Pińskim, w Opactwie Leszcz zwanem, zszedł z tego świata W.J.X. Cezary Kamieński Zakonu ś. Bazylego W. Doktor Filozofii, Emeryt adjunkt CESARSKIEGO Uniwersytetu Wileńskiego, były Prowincyał Litewskich Bazylikańskich Klasztorów. O czem dla wszystkich interessowanych osób ogłaszam. Dan w Leszczu Roku 1827 dnia 13 mca sierpnia.

X. Jozafat Cywiński, Zakonu ś. Bazylego W. Administator Opactwa.

Wolno drukować. Dnia 13 sierpnia. Cen-zor, Norbert Jurgiewicz.

Sąd Taxatorsko-Exdywizorski Białorusko-Witebskiej Gubernii, w Lepelskim Pcie, na rozdział funduszow W. Adama Przeciszewskiego i usatysfakcyonowanie Kredytorów i wszelkiego tytułu pretensorów, Dekretem Remissyynym Ziemstwa Powiatu Lepelskiego w roku 1827 mca julii 7 dnia ogłoszonem, przeznaczony, uzupełniwszy w tymże roku julii 27 dnia Remissą zastrzeżone pierwszo zjazdowe czynności, komportacyą papierów i różnego tytułu tranzaktow na dzień 20 augusta teraźniejszego roku w Kancellaryi Ziemskiej Powiatu Lepelskiego przeznaczył, i czas ostateczny zjazdu na dzień 25 oktobra roku teraźniejszego do majętności Su-



szy zdeterminował, w którym terminie, iż nie-  
odmiennie do czynności przystąpi, interessowa-  
ne strony pod utratą rzeczy trzykrotnie przez  
awizacją Gazet Kurjera Litewskiego zawi-  
adamia. 1827 roku mca julii 28 dnia.

Michał Wasilewski Exdywizor.

Zenen Miładowski Exdywizor.

Aloizy Żaba Exdywizor.

Maxymilian Misiewicz Regent.

2. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernial-  
nego Rządu. Z przeznaczonych powtórnie ter-  
minów, z przyczyny niejawienia się życzących  
na pierwszy, to jest 8 teraźn. augusta, do tar-  
gow dla kupienia połowy folwarku Karkliny  
z połową attytenecy, należących do winoway-  
cy Józefa Mińkiewicza, leżących w powiecie  
Wileńskim, drugi termin 11 t. mca, uznał Rząd  
Gubernialny za pierwszy, a drugiem naznaczył  
18 tegoż augusta, trzeci zaś i ostateczny 7 na-  
stępującego 7bra; zatem życzący nabydź tako-  
wą połowę folwarku Karkliny z attytenecyami,  
zechcą przybydź do tego Rządu z dostateczne-  
mi ewikcyami, na wyżej pomienione terminy.  
Dnia 10 augusta 1827 r.

Sowietnik Białecki.

Sekretarz M. Lubański.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY  
MOSCI Samowładnającego Całą Rossyą etc. etc. etc.

3 Urodzonym Wincentemu, Józefowi i Mi-  
chałowi Daneykom Starościcom Woyciechuńskim;  
oraz dalszym jakich niebądź imion, nazwisk i  
tytułów, successorom zeszłego s. p. Andrzeja  
i Katarzyny Mirskich Łowczych niegdyś Po-  
wiatu Brasławskiego, z mieysca zamieszkania  
niewiadomym, Pozew edyktalny, loco peragen-  
dac executionis przed Sąd Kommissyi Naywyż-  
szą wolą na rozbiór interessow domu Xiążąt  
Radziwiłłow ustanowionej, stosownie do orga-  
nizacyi dla teyże Kommissyi służącej, nie-  
mniey dekretoy tegoż Sądu, jako też przy od-  
wołaniu się do procederu w Departamencie  
Czasowym Sądu Gł. Litewsko-Wileń. rozpo-  
czętego, z instancyi Ur. Antoniego Kondratowi-  
cza Sędziego Granicz. Powiatu Stuckiego, na-  
turalnego successora po zeszłym Janie Kondra-  
towiczu wynosi się mianowicie w prośbach:  
Warowania activitatem loci standi na wypadie  
w Sądzie Głównym Kommissyi kondemnacyi przez  
opłatę zwyczajney solucyi, aprobowania wy-  
roków tegoż Sądu, spełnienia we wszystkim  
prośb uprzedniemi żałobami objętych, naka-  
zania obżalnym odpowiadać na czynić się ma-  
jące w Imieniu JO. Xiężniczki Stefanii Radzi-  
wiłłowny zarzuty, zobowiązania obżalnych  
komportowania sub nexu juramenti wszelkich  
papierow stan rzeczy wyswiecić mogących, o-  
raz decydowania przy zwrócie kosztow praw-  
nych tego wszystkiego, co czasu sprawy obszer-  
niey proszonemu i dowiedzionem będzie, z wol-  
ną żałoby poprawą.

Roku 1827 augusta 1 dnia Woźny pod-  
pisany świadcze, iż tę kopią Pozwu z autenty-  
kiem zgodną, z Instancyi WJP. Antoniego Kon-  
dratowicza Sędziego Granicznego Powiatu Stu-

ckiego, po WW. Wincentego, Józefa i Michała  
Daneykow Starościców Woyciechuńskich, oraz  
dalszych jakichniebądź imion nazwisk i ty-  
tułów, successorów po zeszłych Andrzeju i  
Katarzynie Mirskich Łowczych niegdyś Ptu  
Brasław. z zamieszkania niewiadomych, stoso-  
wnie do praw i organizacyi dla Komissyi słu-  
żącej, przed Sąd Kommissyi na urządzenie in-  
teressow domu Xiążąt Radziwiłłow Naywyższą  
wolą ustanowionej, w Wilnie agitujucej się  
wyniesionej, do Redakcyi Kur. Lit. dla trzy-  
krotnego w tymże Kuryerze umieszczenia po-  
dałem. Felix Cebulski Woźny Kommissyi Ra-  
dziwiłłowskiej.

Takowy pozew dozwolono drukować. Dnia  
2 augusta 1827 roku. Cenzor Radca Stanu  
Ignacy Reszka.

3 Sąd Taxatorsko Exdywizorski na roz-  
dział majątności Haci w Gubernii Mińskiej w  
Powiecie Borysowskim sytuowanej, do dzie-  
dzictwa JO. Xięcia Ignacego Pużyny Starosty  
Dziwien. i orderow Kawalera należney, Re-  
missą Sądu Gł. Mińskiego 2go Departamen-  
tu przeznaczony; mając w teyże Remissie ten  
szczególny zamieszczony warunek, nie wprzód  
przystąpić do rozpoznania debitow i ich us-  
tysfakcjonowania, aż długi Kommissyi Edukacy-  
ney Wileńskiej przez JO. Xcia Pużyny zawi-  
mouy i na teyże majątności Haci ubezpieczony,  
w zupełności zaspokojonym zostanie. Kiedy zaś  
Sąd Exdywizorski, przy wzięciu w Administra-  
cyą rzeczzonego majątku, nie znajduje żadnego  
funduszu, do załatwienia pomienionego długu,  
a tem samem stosownie do reguł Remissy, przy-  
stąpić do usatysfakcjonowania wierzycieli nie-  
może; w celu zatem zaspokojenia należności  
Kommissyi Edukacyney, a przez to zniesienia  
tey ważney zawady w przyspieszeniu żądanej  
dla kredytorow satysfakcyi, postanowił tegoro-  
czne wszelkiego rodzaju produkta, nie mniey  
wszelkie sprzęty i ruchomości, oraz dalsze ar-  
tykuły, Urzędową Inwentacją objęte in fund  
Mitsci Haci znajdujące się, per plusoffrentia  
wyprzedać, i na ten koniec termin wyprze-  
dzy dnie 12, 13 i 14ty miesiąca decembra bi-  
gącego roku przeznaczył. Po ukończeniu jako-  
wey licytacyi i zgromadzenia pieniędzy na za-  
płacenie długu Komissii Edukacyney, a ztą  
po ułatwieniu przysoia kredytorow do Są-  
ze swemi dopominkami, że Sąd Taxators-  
Exdywizorski, dla czynności respective mat-  
ryi konkursowey tyczącej, termin zjazdu sw-  
jego do Mitsci Haci, w dniu drugim miesią-  
januaryi roku następnego 1828 przeznaczył, z  
wiadomiami, i razem wszystkich wierzycieli JO. X.  
Ignacego Pużyny, ostrzega, iż w zdarzeniu n-  
jawienia się onych ze swemi dopominkami i c-  
wodami w powyżey oznaczonym terminie  
majątności Haci, jako w mieyscu exystującego  
Sądu Exdywizorskiego, stosownie do Reguł R-  
missy, wieczną amissią dla niestawiających zakres

Ignacy Bucewicz Exdywizor i Kawale-  
Stanisław Łyszkiewicz Exdywizor.

Michał Niepokoyczycki Podsedek Stuc-  
Exdywizor.

Czas obserwacyi.		Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	W i a t r y.		Odmiana u powiet
Obserwacye	d. 12 godz. 5 wiecz.	27 cal. 7,5 lin.	+ 12,25 stopni	Północno-Zach.	Pogoda	
meteorologi.	d. 13 — — —	27 — 6,9 —	+ 14 — — —	Polud.-Zach.	Pochmurno	
czna.	d. 14 — — —	27 — 8,5 —	+ 15,75 — —	Północny	Pogoda	
	d. 15 godz. 5 1/2 zrana.	27 — 9,4 —	+ 7,5 — —	Północny.	Pogoda.	

Литовская Библиотека  
АН УРСР



P. 2  
517  
4